Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 16.12.2022 www.osw.waw.pl

Słowacja: upadek rządu Hegera i kurs na przedterminowe wybory

Krzysztof Dębiec

15 grudnia słowacka Rada Narodowa przegłosowała wotum nieufności wobec rządu. Zgłosili je posłowie dwóch ugrupowań opozycyjnych – obecnej do września br. w koalicji rządzącej liberalnej partii Wolność i Solidarność (SaS) oraz liderującej w sondażach partii Hlas – Socjaldemokracja. Wniosek poparło 78 deputowanych, wymagana była większość bezwzględna (tj. 76 ze 150). Pierwsze rozmowy na temat dalszych kroków po utracie większości premier Eduard Heger (OĽaNO) i przewodniczący parlamentu Boris Kollár (Jesteśmy Rodziną) przeprowadzili już z prezydent Zuzaną Čaputovą. 16 grudnia o 13.30 głowa państwa ma przyjąć dymisję rządu, a zarazem tymczasowo powierzyć mu wykonywanie funkcji w ograniczonym zakresie. Działania podejmowane w ramach kompetencji rządu, ale wynikające z ustaw innych niż konstytucja, wymagać będą podpisu prezydent.

Przewodniczący parlamentu Kollár poinformował, że zgadza się z Čaputovą co do tego, że przedterminowe wybory powinny się odbyć jak najwcześniej, tzn. „idealnie w kwietniu lub w maju, a najpóźniej w czerwcu". Głowa państwa oczekuje przyjęcia do końca stycznia zmian w ustawie zasadniczej, które formalnie umożliwią skrócenie kadencji parlamentu. Jest to konsekwencja orzeczenia Sądu Konstytucyjnego wydanego w trakcie trwającej kadencji. W historii Słowacji dochodziło już do przyjmowania tzw. ustaw konstytucyjnych rozwiązujących parlament przed upływem kadencji.

Komentarz

- Upadek gabinetu Hegera to finalna odsłona sporów wewnątrz słowackiej centroprawicy, która przejęła władzę po wyborach w lutym 2020 r. pod hasłami rozliczenia wieloletnich rządów lewicy i sanacji instytucji państwa. Rdzeniem tarć był konflikt ideologiczny i personalny pomiędzy dwoma koalicjantami: zwycięzcą wyborów – ugrupowaniem Zwyczajni Ludzie i Niezależne Osobistości (OĽaNO) Igora Matoviča – oraz partią SaS Richarda Sulíka (szerzej zob. *Permanentny kryzys koalicyjny: słowacka centroprawica na rozdrożu*). Z czasem coraz mocniej zaczęły ujawniać się różnice między oboma partiami, pogłębione przez wyzwania związane z pandemią, inflacją czy następstwami wojny na Ukrainie, takimi jak fale uchodźcze czy kryzys energetyczny. SaS obstawała przy liberalnej polityce gospodarczej, z kolei OĽaNO forsowało rozwiązania prosocjalne (ze zwiększeniem wydatków na politykę prorodzinną na czele). Rosnące napięcia najpierw doprowadziły do rezygnacji Matoviča z funkcji premiera po roku urzędowania, a

następnie do opuszczenia przez SaS koalicji rządzącej, która tym samym utraciła większość w parlamencie.

- Do przedterminowych wyborów dojdzie najprawdopodobniej pomiędzy majem a wrześniem 2023 r. Choć prezydent mogłaby powołać swój „ekspercki" gabinet, to w ostatnich dniach sygnalizowała brak chęci wdrożenia takiego rozwiązania. Najpewniej uważa ona, że aktywność tego typu może ograniczyć szanse wyborcze jej macierzystego ugrupowania (pozaparlamentarnej Progresywnej Słowacji, PS), które w ostatnich miesiącach pnie się w sondażach (12% wg grudniowego badania agencji AKO). Čaputová, koalicyjna Jesteśmy Rodziną oraz partie opozycyjnej lewicy oczekują terminu możliwie najwcześniejszego, tj. nie późniejszego niż czerwcowy. Formalnych deklaracji w tej sprawie nie chcieli składać Heger czy Matovič, niemniej z pewnością zależy im na odsunięciu elekcji jak najbardziej w czasie. Doniesienia medialne sugerują, że akceptowalne byłyby dla nich wybory wczesną jesienią. OĽaNO liczy m.in. na pozytywne oddziaływanie na elektorat swojej ofensywy prorodzinnej (zob. *Słowacja: prorodzinna ofensywa rządu*). Z kolei liberalna SaS deklaruje niechęć do wcześniejszych wyborów. Zapewne chce w ten sposób uniknąć wizerunku partii, która znów utorowała lewicy drogę powrotu do władzy (zwłaszcza że podobne jej działania doprowadziły w 2011 r. do upadku centroprawicowego gabinetu, wielkiej wygranej Smeru rok później i następnie ośmiu lat jego rządów).

- Przedterminowe wybory niosą ze sobą ryzyko zmiany kursu Słowacji w polityce zagranicznej, w tym ograniczenia wsparcia dla Ukrainy. Czy tak się stanie, zależeć będzie przede wszystkim od tego, z kim utworzy koalicję spodziewany ich zwycięzca, czyli Hlas – Socjaldemokracja. Ugrupowanie to utrzymuje stabilne poparcie na poziomie ok. 20%, a jego lider – były premier Peter Pellegrini – od lat należy do najpopularniejszych polityków w kraju. Partia sięga korzeniami do obfitujących w skandale korupcyjne i skompromitowanych rządów Smeru, do których zakończenia przyczyniły się protesty po zabójstwie dziennikarza śledczego Jána Kuciaka. Różnice programowe utrudnią jej współpracę z ugrupowaniami szeroko rozumianej centroprawicy. W mediach liberalnych promowana jest zaś obecnie idea lewicowo-liberalnej koalicji Hlas–PS–SaS, której spoiwem byłyby kwestie światopoglądowe (np. SaS, skupiona dotychczas na sprawach gospodarczych, akcentuje ostatnio kwestię związków partnerskich). Taki rząd utrzymywałby w polityce zagranicznej orientację zbliżoną do aktualnej, być może przy nieznacznym osłabieniu np. retoryki proukraińskiej. Niemniej nie można wykluczyć, że Hlas stworzy koalicję ze Smerem byłego premiera Roberta Ficy oraz prosocjalną Jesteśmy Rodziną. Wówczas należy się spodziewać regresu w procesie oczyszczania państwa i zbliżenia kursu w polityce zagranicznej do tego, który przyjęły Węgry, choć przyszły premier, którym prawdopodobnie zostanie Pellegrini, starałby się zapewne łagodzić postulaty radykalizującego się Ficy, nierzadko powielającego hasła rosyjskiej propagandy na temat wojny na Ukrainie.